

Szczył, 2007

Całuje nam karki słońce, gubisz swoje myśli po tej łące
Lewitacja definiuje postęp, daje wam do myśli własnych dostęp
Szumią włosy nocą w lini prostej przecinają klucze czarną drogę
Cwaniak chce podwinąć moją nogę, nie dosięgnie mnie na suficie stoję

Zaraz, mała, teraz, nie chcę, zrzucam, balast, czekaj, jeszcze
Świeci, mocno, złoto, w gębie, wiesz że, biegnę, mijam, Ciebie

Całuje nam słońce karki, 2007 morze opłukuje klapki
Potem zalane nadgarstki ruszają do walki
Na wizji mamy wojnę dzieciaki z innej klatki
Całuje nam słońce karki, 2007 krwią splamione nasze najki
Chłopaki z tamtej klatki nie mają ducha walki
W imię bloku dziś upadli, odwiedzają dom na tarczy

Lubię patrzeć na chodnik obraz mi maluje morze kolorowych spodni taranuje fala czy smutnych prz
Baczość, spoczniej, chciałeś zgubić wieczny pościg, głośnik
Głośnik propagandy wyuzdanych gości loży co mówią wiecznie że to musisz kupić i się ułożyć
.., boskie nogi, okładki i proszki, wychudzone twarze co wpiędalają proszki, czerwono-białe noski
Witaj w mieście hukowozów i tańczących słońi
Który rocznik .. nocnik, już nie było starej szkoły, lubię patrzeć na chodnik
Sypie piasek się ze spodni, całe życie żyłem bracie pod nim

Całuje nam słońce karki, 2007 morze opłukuje klapki
Potem zalane nadgarstki ruszają do walki
Na wizji mamy wojnę dzieciaki z innej klatki
Całuje nam słońce karki, 2007 krwią splamione nasze najki
Chłopaki z tamtej klatki nie mają ducha walki
W imię bloku dziś upadli, odwiedzają dom na tarczy

Zaraz, mała, teraz, nie chcę, zrzucam, balast, czekaj, jeszcze
Świeci, mocno, złoto, w gębie, wiesz że, biegnę, mijam, Ciebie